Nr 135 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 18 Czerwca 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . 8·— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

NOWA REFORMA

Zupełny chaos w Genewie

Kraków, 16 czerwca.

Czterdzieste posiedzenie Rady Ligi Narodów było wielce przykrą kompromitacją tego czcigodnego ciała, które zawsze obradowało z namaszczeniem, a obecnie — jak się wyraża dowcip paryski — otrzymało »l'extrême onction«, to znaczy ostatnie namaszczenie. Już nawet **Briand i Chamberlain usiłują tylko ratować pozory,** a entuzjasta Ligi, lord Cecil, ufa jedynie w przyszłość, która jest bardzo niepewna, aczkolwiek termin jej bardzo jest bliski. We wrześniu ma się znowu zgromadzić na posiedzenie Rada Ligi, ale czy to posiedzenie dojdzie do skutku, nie śmią twierdzić nawet urzędowi optymiści.

Na **obecnej** sesji Rada Ligi **załatwiła całkowicie sprawę Austrji,** wywołując w Wiedniu entuzjazm, całkiem zresztą uzasadniony, dalej załatwiła **połowicznie sprawę Węgier,** przeciw czemu protestował p. Benesz, który przemawiał **za** odrzuceniem wszystkich żądań węgierskich, a wreszcie uchwaliła **pomnożyć do liczby 9 liczbę niestałych miejsc w Radzie** z tym dodatkiem, że zgromadzenie może wybrać **ponownie** przedstawicieli »określonych« państw, które w ten sposób otrzymają względnie stałe miejsca. Ale sprawa najważniejsza, mianowicie sprawa pomnożenia rzeczywiście stałych miejsc w Radzie Ligi została odroczona do najbliższej sesji.

»W rzeczywistości — pisze bardzo umiarkowany »Le Temps« — **nie uczyniono ani jednego kroku ku rozwiązaniu tego delikatnego problemu, przeciwnie incydenty, które się rozegrały w czwartek komplikują szczególniej sprawę«.** Dziennik wspomniany ma na myśli **Hiszpanję i Brazylję,** tudzież ostatnie oświadczenia tych państw.

Otóż naokoło tych państw utworzyły się w przeciągu niewielu dni prawdziwe legendy i to w kołach, które dla legend powinny być najmniej przystępne. Twierdzono tedy, że przyjęcie Niemiec do Rady Ligi we wrześniu przed pomnożeniem niestałych miejsc w Radzie jest pewne z tego powodu, że Hiszpanja podpisała i ratyfikowała dodatek do artykułu IV paktu o Lidze Narodów, orzekający, że sprawę niestałych miejsc może załatwić pełne zgromadzenie Ligi. W ten sposób **przedstawiciele Niemiec będą mogli wziąć udział w wyborze nowej, pomnożonej Radzie.** Gdyby Hiszpanja nie dokonała ratyfikacji wspomnianego dodatku, to przed przyjęciem Niemiec musianoby dokonać obsady miejsc w Radzie przez pełne zgromadzenie. Ten zawikłany nieco wywód prawny nie przekonał chyba nie wierzących, a był zbyteczny dla wierzących. Dodajemy, że podaliśmy tekst urzędowy.

Co więcej dowodzono nawet, że toczą się rokowania wprost z rządem w Rio de Janeiro celem ugłaskania Brazylji, która zagroziła wystąpieniem z Ligi, a przedewszystkiem **głosowaniem przeciwko przyjęciu Niemiec do Ligi.** Chodziło rzekomo tylko o »maximum« ustępstw dla rządu brazylijskiego. Pewny swojego Chamberlain oświadczył pewnemu dyplomacie niemieckiemu w Genewie, że przyjęcie Niemiec do Ligi nie ulega już żadnej wątpliwości. Ale ta pewność nie była znowu tak bardzo bezwzględną, skoro odwołano się o pomoc do Kwirynału i Watykanu. »**Rząd włoski** — jak to doniósł »Berliner Tageblatt« — **czyni wszystko, ażeby Polskę, Hiszpanję i Brazylję skłonić do ustępstw. Jest nadzieja, że te trzy państwa będą mogły otrzymać stałe miejsca w Radzie.** Także Watykan z największem napięciem zwraca swoją uwagę na przebieg wypadków w Lidze. Stanowisko Hiszpanji przejmuje troską koła duchowieństwa tak dalece, że dyplomacja watykańska chce poczynić kroki, ażeby zapobiedz przedwczesnej akcji hiszpańskiej wobec Ligi. Mimo wadliwej organizacji **Watykan widzi w Lidze najlepszą gwarancję pokoju.** Kościół usilnie pragnie, ażeby Hiszpanja pozostała w Lidze«.

O różowem usposobieniu pewnych sfer w Paryżu świadczą następujące słowa, które Pertinax wypowiedział w artykule wstępnym w »Echo de Paris« — słowa dziwnie brzmiące w ustach Francuza: »**Droga dla Niemiec jest wolna. Sypmy kwiaty na ścieżkę, wiodącą do wrót Ligi«.** Nie tak optymistycznie i nie tak poetycznie osądza sytuację »Manchester Guardian«, który wprawdzie twierdzi, że nic już nie przeszkadza przyjęciu Niemiec do Ligi we wrześniu, mimo to jednak nie patrzy różowo w najbliższą przyszłość. Ewentualne wystąpienie Hiszpanji i Brazylji z Ligi zostałoby — zdaniem owego pisma — powetowane sowicie przez wstąpienie Niemiec, co podniosłoby ogromnie moralną powagę Ligi — mimo to we wrześniu mogą jeszcze w ostatniej chwili zajść wypadki, któreby przeszkodziły przyjęciu Niemiec. W takim razie — kończy »Manchester Guardian« — Niemcy nie czekaliby dłużej u wrót Ligi. Teraz chcą Niemcy iść z mocarstwami zachodniemi, ale po zamknięciu wrót do Ligi zwrócą się do Rosji.

Ten straszak, skonstruowany zręcznie w Berlinie, bywa często wysuwany w Paryżu, a zwłaszcza w Londynie. Ze straszakiem w polu oswajają się rychło stare i mądre wróble, tymczasem straszak berliński płoszy ciągle karmionych szpakami dyplomatów. Wszak przyjęcie układów locarneńskich nie przeszkodziło Niemcom do zawarcia z Rosją traktatu, który jest uzupełnieniem traktatu z Rapallo, obecnie zaś Niemcy kołaczący do wrót Ligi ratyfikowali ów dodatkowy traktat, zwany berlińsko-moskiewskim. Nie ma takiej siły, któraby zapobiegła **tradycyjnej reasekuracji niemieckiej w Rosji.**

Przewidywany przez »Manchester Guardian« fakt wystąpienia Hiszpanji i Brazylji z Ligi Narodów **spełnił się w połowie,** gdyż Brazylja oficjalnie zgłosiła swoje wystąpienie, zaznaczając, że nie weźmie udziału w sesji wrześniowej. Zdawałoby się, że sytuacja została uproszczona przez wycofanie się z widowni najgwałtowniejszej przeciwniczki Niemiec i że spełni się przepowiednia wymienionego pisma angielskiego. Tymczasem prawnicy zapatrują się zgoła inaczej na tę sprawę. Zdaniem ich po wystąpieniu Brazylji z Ligi Narodów musi przedewszystkiem drogą wyboru miejsce jej być przyznane jakiemuś innemu państwu. Rada Ligi musi jednogłośnie, to jest **głosami wszystkich obecnych członków Rady,** dokonać wyboru Niemiec, a więc luka po Brazylji musi być — jak wspomnieliśmy — przedewszystkiem zapełniona. Zanim to nastąpi, upłynie dużo wody. (j.)

Prof. St. Estreicher kandydatem na min. oświaty

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 czerwca. Najpoważniejszym kandydatem na ministra oświaty jest profesor uniwersytetu krakowskiego, **Stanisław Estreicher.** Dziś prawdopodobnie będzie nominacja podpisana.

Dymisja gabinetu francuskiego

Paryż, 16 czerwca (PAT). Minister finansów **Peret podał się do dymisji..**

W następstwie ustąpienia Pereta **rada gabinetowa** odrzuciła myśl rekonstrukcji gabinetu i postanowiła **dymisję całego gabinetu.**

Zaraz po uchwaleniu dymisji o godz. 8 wieczorem **Briand wręczył prezydentowi republiki Doumergueowi dymisję gabinetu. Prezydent republiki przyjął dymisję,** polecając równocześnie członkom ustępującego rządu tymczasowe załatwianie spraw bieżących do chwili sformowania nowego rządu.

Paryż, 16 czerwca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu izby komunista Cachin, radykał socjalny Deyris i socjalista Aurival zwrócili się do rządu z zapytaniem, **jakie są przyczyny ustąpienia ministra Pereta.**

W odpowiedzi Brand zaznaczył, że chwila obecna nie jest właściwą do rozpoczęcia dyskusji nad tą sprawą. Premjer złożył **wyrazy uznania ministrowi Peretowi i prosił izbę o odroczenie do czwartku terminu interpelacji. — Żądanie to izba uchwaliła 390 głosami przeciw 195.**

Po Briandzie... Briand?

Paryż, 16 czerwca (PAT). Jak przypuszczają, prezydent republiki **Doumergue misję utworzenia nowego rządu powierzy Briandowi,** którego większość parlamentarna chciałaby widzieć nadal na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Pragną tego nawet radykali, którzy woleliby gabinet Herriota.

Briandowi przypisuje się zamiar **utworzenia rządu na szerszych podstawach przy współudziale Herriota.** Co się tyczy teki finansów, wymienia się **Calliera.** Wątpliwem jest jednak, czy przyjmie on tę propozycję. Na wypadek odmowy ze strony Calliera nastąpi **rozdzielenie tej teki na dwa działy.** Budżet objąłby wówczas Tardieu a skarb Bokanowski.

Cała Francja domaga się silnego gabinetu

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 16 czerwca. **Sytuacja po dymisji gabinetu Brianda jest bardzo zagmatwana.** Prezydent Doumergue rozpoczął dzisiaj konferencje z przywódcami stronnictw i wybitnymi politykami, a przedewszystkiem **z Briandem, Poincarem i Caillaux.**

»Petit Parisien« domaga się, aby **Briand utworzył wielki gabinet narodowy. Organ kartelu lewicy** »Quotidien« daje do poznania, że Caillaux byłby odpowiednią osobistością do utworzenia gabinetu, obejmując równocześnie **tekę ministra skarbu. Briand powinien zatrzymać tekę ministra spraw zagranicznych.** Większość innych dzienników domaga się powierzenia misji złożenia gabinetu Briandowi.

»Matin« wyraża zapatrywanie, że **Poincare jest zdecydowany wstąpić do gabinetu Brianda.** Wszyscy wyrażają życzenie, aby wreszcie powstał gabinet, oparty o stałą większość i posiadający wielki program finansowy.

Partja pracy za unifikacją ang. przemysłu węglowego

Londyn, 16 czerwca (PAT). Premjer Baldwin oświadczył w izbie wśród okrzyków opozycji, że rząd zdecydowanie **stoi na stanowisku, że przedłużenie dnia pracy jest rzeczą istotną.** Ze strony właścicieli kopalń rząd otrzymał zapewnienie, iż na podstawie **8-godzinnego dnia** pracy przy dotychczasowych zarobkach mogłaby **być podjęta praca w niektórych okręgach** węglowych w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu.

Przedstawiciel górników Hartshorn oświadczył, że jeżeli mowa wygłoszona dziś przez premjera w Izbie gmin reprezentuje politykę rządu, to **nie widzi żadnych szans na zakończenie kryzysu węglowego.** Natomiast jeżeli rząd — mówił Hartshorn — przedsięweźmie realizację **wielkiego planu unifikacji całego przemysłu węglowego, to może liczyć na całkowite poparcie partji pracy.**

Zaostrzenie się stosunków między Anglją a Rosją

Londyn, 16 czerwca. Chamberlain oświadczył w Izbie gmin, że **angielsko-rosyjskie stosunki doznały zaostrzenia** wskutek stanowiska sowieckiego komisarza dla spraw zagranicznych, **który zezwolił na wywóz pieniędzy sowieckich do Anglji,** w celu podtrzymania strajku górników.

Chamberlain oświadczył, że Anglja zwróciła uwagę rządowi sowieckiemu na **jego niewłaściwość mieszania się do spraw wewnętrznych** Anglji.

Ponadto Chamberlain odbył w tej sprawie z rosyjskim charge d'affaires w Londynie konferencję, w której wyraził opinję, że **Rosja oficjalnie prowadzi propagandę antypaństwową w Anglji.** W ten sposób stosunki angielsko-rosyjskie nie mogą się poprawić. Z tego też powodu **nowych rokowań rosyjsko-angielskich nie będzie.**

Nota rządu rosyjskiego do Anglji

Moskwa, 16 czerwca (PAT). Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych wręczył rządowi angielskiemu notę, w której jest powiedziane: **W Rosji niema zakazu przesyłek pieniężnych zagranicę,** istnieją tylko pod tym względem niektóre ograniczenia. **Rząd sowiecki nie mógł zakazać związkom zawodowym wysyłania wsparcia pieniężnego związkom zawodowym innych państw.** Stanowczo protestuje **nota przeciw zarzutom, jakoby pieniądze wysłał rząd sowiecki.** Pieniądze te zostały wysłane wyłącznie przez rosyjskie związki zawodowe, **za zgodą angielskiej rady zawodowej.**

Rządowe projekty zmiany konstytucji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 czerwca. W rządowym projekcie reformy konstytucji miały zajść ostatnio pewne modyfikacje. Mianowicie projekt przewiduje wydawanie przez Prezydenta **dekretów ustawodawczych w czasie gdy Sejm jest zamknięty lub rozwiązany,** natomiast zarzucony został projekt wydawania takich dekretów w okresie odroczonej sesji Sejmu. Dla uchwalenia budżetu projekt przewiduje najwyżej **czteromiesięczną sesję Sejmu,** w przeciwnym razie preliminarz wniesiony przez rząd, wchodzi **automatycznie w życie.** Pozatem jak słychać, rząd proponuje **skreślenie artykułu 25 konstytucji,** postanawiającego, że Sejm może być zwołany każdej chwili na żądanie ⅓ ogółu posłów.

Do uchwalenia zmiany konstytucji potrzebna jest większość 2/3, tj. 296 głosów. Ta większość byłaby zapewniona dla projektu rządowego, o ile projekt ten nie będzie w jakikolwiek sposób łączył się z reformą ordynacji wyborczej. Wedle dotychczasowych bowiem obliczeń za projektowanemi przez rząd zmianami konstytucji głosowaliby: ZLN (101 gł.), Ch. D. (40 gł.), Ch. N. (19 gł.), Piast (53 gł.), N. P. R. (18 gł.), Koło żyd. (34 gł.), Niemcy (14 gł.), Klub Pracy (6 gł.), Kat. ludowi (5 gł.) tj. razem 290 głosów.

Klub PPS. przyjmując na ogół projekt rządowy, sprzeciwia się przyznaniu prawa dekretowaniu ustaw i prawa veta Prezydenta przeciw uchwałom Sejmu.

Warszawa, 16 czerwca. Dziś popołudniu odbędzie się na zamku **trzecie z kolei posiedzeni Rady ministrów z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej.** Na posiedzeniu będzie **ostatecznie zredagowany projekt rewizji konstytucji,** a jutro projekt ten będzie złożony do laski marszałkowskiej.

Dom tajemniczy

Przekład z angielskiego przez M. M.

(Ciąg dalszy). 2

Słowa zachwytu drżały mu na ustach, gdy wstając szybko, odparł:

— Przepraszam panią, zdawało mi się przez chwilę, jakbym był u siebie w domu,

— W Nowym Jorku?

Zaśmiał się.

— Tak, mam tam małe mieszkanko, ale właściwie mówiąc, nie mam nigdzie domu...

— Swobodny zatem wędrowiec... zazdroszczę panu...

Przeszli do jadalnego pokoju. I tutaj też unosił się mocny, wonny zapach kadzidła. W jarzącym blasku świec połyskiwał kryształ szklanek i srebrna zastawa stołu.

— Mój Boże — szepnął — jak tu jest pięknie.

I z uśmiechem podniósł do ust zamrożoną szklankę złotawego płynu.

— Prawdziwy cocktail — rzekł wesoło — przez 3 ubiegłe miesiące nie śmiałem nawet marzyć o podobnych rzeczach!

— Obozował pan w górach?

— Tak, między Jeziorem Wichrów a Przełęczą Zmarłych.

Zadrżała zlekka.

— Jak rozpaczliwie smutno brzmią te nazwy!

— I smutne są te miejsca, ale i wspaniałe również, ta gra barw i świateł przemawia do duszy, porywa ją, zachwyca...

Zrozumiała namiętną głębię uczucia drgającą w jego głosie, gdyż spytała:

— Pan jest artystą, prawda?

— Tak — odparł spokojnie, ja..

— Ah — rzuciła szybko — nazwisko to rzecz drugorzędna, to obojętne...

— Rozumiem — szepnął i zamilkł, a ona pochyliła jasną głowę nad maszynką od kawy i poczęła zwolna zapalać lampkę spirytusową.. Oczy jej nieznanego gościa spoglądały na nią w milczeniu... Przy blasku lampki dojrzał na jej palcu połysk ślubnej obrączki. I z zaciekawieniem począł myśleć o niej i jej życiu... Czy była wdową? Czy może rozwiodła się z mężem? Myśl, że jutro rano będzie musiał odjechać, nic więcej o niej nie wiedząc, była mu teraz nad wyraz przykrą.

Gdy lampka poczęła coraz głośniej syczeć, przerwał milczenie pytaniem:

— Pani jest tutaj sama?

Skinęła mu tylko głową, a on ciągnął dalej:

— Nie wiem doprawdy, co byłbym uczynił, nie napotykając tej wyspy na mej drodze?! Nie przypuszczałem nigdy, aby podobny dom istniał na tem dzikiem pustkowiu!

A gdy ciągle milczała, dorzucił:

— Wogóle cała ta moja przygoda dzisiejszego wieczoru wchodzi w zakres rzeczy niezwykłych, magicznych prawie!

— Magji, ale czarnej, czy białej? — spytała szybko.

— Naturalnie, że białej! — odparł z uśmiechem, podczas gdy wzrok jego ogarniał ciemne ściany pokoju o delikatnie złoconych brzegach, poczem dodał:

— Cudnie pani mieszka.

— Tak — odrzekła zwolna — miły był ten dom i lubiłam go bardzo.

— To znaczy, że go pani niedługo opuści?

Ale udała widocznie, że nie słyszy jego pytania, i poczęli mówić o czem innem.

Tymczasem to, co zdawało mu się wrażeniem chwili, ustaliło się jako wyraźne uczucie, uczucie czegoś nienormalnego i w tym domu i w jego otoczeniu całem, i nawet w tej kobiecie, która mówiąc do niego i z nim, miała widocznie uwagę i myśl swoją gdzieindziej skupioną.

Gdy nalewała kawę do filiżanek, ujrzał w ruchu jej głowy, w wyrazie jej twarzy jakby słuch natężała w kierunku drzwi, a wtedy dojrzał w jej oczach niemal odcień lęku... Wysiłkiem woli prowadził dalej obojętną rozmowę, wstrzymując cisnące się na usta pytania...

Wreszcie wstali od stołu; młoda kobieta zatrzymała się w progu drzwi i z uśmiechem zwracając się ku niemu, rzekła:

— Za chwilę wrócę, tam na półce są cygara.

Siedząc w wygodnym fotelu naprzeciw ognia, z cygarem w ustach, począł snuć dalej nić swoich marzeń o tej, która użyczyła mu dzisiaj gościny w swoim domu. Tak, to nie była zwykła przygoda w podróży. Czuł instynktownie, że dziwne rzeczy dzieją się w tym domu. Znużenie, wyczerpanie nerwów nie było dostatecznym powodem do tego uczucia, które ogarniało go coraz silniej... Począł nadsłuchiwać...

Na dworze wiatr ustał niemal zupełnie, od czasu do czasu tylko, jakby ciche westchnienie, zajęczało jeszcze wśród gałęzi drzew, zdaleka dolatywał jednostajny szum rzeki... — W tem nagle usłyszał hałas w głębi tego tajemniczego domu... Odgłos stłumionych kroków na korytarzu, coś w rodzaju śmiechu, i wreszcie szept dwojga głosów, doleciał najwyraźniej do jego uszu... Zerwał się na równe nogi... Albo ta kobieta kłamała, że jest sama w tym domu... albo... tak, może mówiła sama do siebie, co jest zwykle pierwszą oznaką szaleństwa. Może była chorą wskutek jakiejś strasznej tragedji, która na jej umysł podziałała fatalnie, wytrącając ją z równowagi duchowej? A może dramat ten rozegrał się tutaj, w tym domu na tej wyspie?...

Począł chodzić po pokoju wzdłuż i wszerz. Wszystko to razem nie miało sensu, był poprostu pastwą swych przemęczonych nerwów... Dla rozszerzenia myśli począł oglądać wiszące na ścianach obrazy: Watts, Dürer — a potem oczy jego spoczęły na obrazie, noszącym własny jego podpis. Był to widok pól o zmierzchu, gdy szary i smutny, gasnący dzień, rozjaśniony bywa w ostatniej godzinie, nagłym błyskiem słońca. Stał, i patrzył długo, gdy się obejrzał, spostrzegł panią tajemniczego domu, stojącą w oddrzwiach zamkniętych firanką, z poza której na niego patrzyła.

— Stary mój przyjaciel — rzekł, wskazując na obraz, — nieraz myślałem gdzie znalazł przytułek.

— To pan jest malarz Roden Grainger?

Skłonił się z uśmiechem:

— We własnej osobie.

Zbliżyła się ku niemu i obok niego stanęła:

— Lubię ten widok — szepnęła — czasami, gdy życie jest trochę... trochę ciężkie, to tutaj przychodzę, i na ten widok patrzę, na ten promyk słońca, jaśniejący z za chmur — a wtedy...

Zamilkła nagle. Ton jej głosu dziwnie go poruszył.

— Dziękuję pani — odparł, poczem dodał — może pani chciałaby zobaczyć inne moje prace? Te, co malowałem teraz wzdłuż brzegów rzeki?

Zgodziła się odrazu, ale gdy chciał pójść po nie do swego pokoju, wstrzymała go szybkim ruchem, kładąc mu rękę na ramieniu:

— Nie, nie, niech pan nie idzie, proszę, ciemno jest, mógłby pan się zgubić!

Zaśmiała się nerwowo i w przeciągu sekundy opuściła już pokój. Za chwilę wróciła, niosąc dwie ciężkie teki; odebrał je szybko z jej rąk, poczem obrawszy jeden z foteli zamiast sztalugi, począł z kolei przesuwać swoje prace przed jej oczyma. Interesowała się każdym szczegółem i znać było w jej uwagach wiele znajomości sztuki i prawdziwego artyzmu. — Jemu zaś każda jej pochwała sprawiała szaloną radość i niebawem odczuwał już tylko urok jej bliskości, wdzięk tej kobiety, która zdała się poruszać najczulsze strony jego duchowej istoty. I sam się dziwił, z jaką łatwością począł opowiadać jej o swem wędrownem życiu, swej pracy i ambicji.. Skończył na streszczeniu ostatnich swych przygód na rzece i w lesie, gdy wskutek burzy wyczerpał mu się zapas żywności i zapałek.

Biedny wędrowiec — szepnęła zcicha, dodając: — Nic się nie dziwię, że usposobienie pana było nieświetne, gdyśmy się spotkali! Ale teraz mam nadzieję, że mi pan wszystko wybaczył — prawda?

Roden Grainger zamknął z uśmiechem teki pełne swych malowideł i odparł:

— Tak, ale pod jednym warunkiem, o to koroną tego czarownego wieczoru, jakiego od lat nie zaznałem, niech będzie muzyka... niech mi pani coś zagra.

Ale skąd pan wie, że ja wogóle grywam?

— To się czuje — odrzekł poważnie — jestem wrażliwy na atmosferę, która mnie otacza...

(C. d. n.)

Oszczędności w wojsku

(Zniesienie inspektoratów broni).

Zrównoważenie budżetu, jako jeden z warunków naszej administracji finansowej, da się przeprowadzić przez daleko idące oszczędności. — Hasło jednak oszczędności choć głośno i jaskrawo podkreślane przez dotychczasowe gabinety, tak długo było iluzorycznym, jak długo trwały rządy sejmokracji, w poprzek stojącej każdym wysiłkom, sanacji gruntownej mającym na celu.

Marszałek Piłsudski rozumie świetnie wagę oszczędności i zamierza je też bezwzględnie przeprowadzić w wojsku. Będą one daleko idące, a ponieważ będą szły w parze z zasadniczą reformą instytucyj wojskowych, wydać mają taki efekt, iż mimo podniesienia pensji oficerów i podoficerów zawodowych budżet wojskowy nie tylko nie ulegnie zwiększeniu, lecz nawet wydatnie będzie zmniejszony.

Plany oszczędnościowe przeprowadzone przez marszałka Piłsudskiego, już się zaczynają realizować. Na pierwszy ogień poszły kosztowne a nieproduktywne **inspektoraty broni**, których organizacja pokojowa wojska, opracowana bezpośrednio po ukończeniu wojny w r. 1921, nie przewidywała.

Inspekcja wedle dekretu »O dowódcach i kwaterach głównych wyższych jednostek siły zbrojnej« jest jednym z podstawowych atrybutów każdego dowódcy. Z tego wynika, że każdy przełożony odnośnej jednostki wojskowej ma prawo sprawdzać jej stan wyszkolenia, stan dyscypliny, czy materjalny, wedle swojego uznania.

Dotyczy to przedewszystkiem tych przełożonych, którzy w razie wojny będą dowodzili daną jednostką, a więc już w czasie pokoju powinni mieć wpływ zawarowany na jej wyszkolenie i przygotowanie do wojny. Musi mieć możność przeprowadzania inspekcji w pierwszej linji — dowódca dywizji, który dba o współdziałanie różnych broni, następnie inspektor armji, który tymi jednostkami będzie w czasie wojny dowodził.

Poza dowódcami **zbędne zupełnie jest** ustanawianie specjalnych inspektorów i to »generalnych« poszczególnych broni. To też nowoczesne wojska europejskie takiej instytucji nie przewidują. Istnieją wprawdzie inspektoraty armji we Francji, ale tam wyznacza się na te stanowiska generałów, którzy nie osiągnęli jeszcze odpowiedniego wieku, aby iść w stan spoczynku, a za starzy już są, aby im powierzyć dowództwo korpusów armji czy grup armji. To też są tam **tolerowani**, póki nie przejdą w zasłużony stan spoczynku, ale roli żadnej nie odgrywają, sztabów nie mają. Są to więc stanowiska **tytularne**, które nie pociągają za sobą żadnych konsekwencyj a już w żadnym wypadku nikt ich nie pyta o zdanie w zasadniczych sprawach państwa, nie są oni członkami Rady wojennej i wogóle nie należą do czynników, decydujących w wojsku.

My byliśmy dostatecznie młodem wojskiem, aby nie uciekać się do tego rodzaju załatwienia sprawy. Nie potrzebowaliśmy tworzyć fikcji generalnych inspektoratów, gdyż mogliśmy dla naszych generałów zagwarantować dostateczną ilość odpowiedzialnych stanowisk, albo umożliwić im przejście w zasłużony stan spoczynku bez uciekania się do obciążania wojska balastem stanowisk, zupełnie zbędnych i z całością organizacji wojska sprzecznych. Tak było w r. 1921, ale później, powoli zaczęliśmy iść, jak w wielu innych sprawach, po linji najmniejszego oporu. Był pewien generał, który wprawdzie był artylerzystą, ale koniecznie chciał być generalnym inspektorem kawalerji, był inny, który całą wojnę światową spędził jako piechur, ale pragnął być generalnym inspektorem artylerji, wreszcie inny, gdy przestał być ministrem, chciał stworzyć dla siebie generalny inspektorat piechoty. I oto w ten sposób na organizmie wojska powstały nikomu niepotrzebne posady ze sztabami, kancelarjami, i całym biurokratycznym aparatem.

Dziś można śmiało prawdzie spojrzeć w oczy i otwarcie powiedzieć, że wszystkie generalne inspektoraty powstały i istniały »ad personam« i likwidowały się, gdy dana osoba zajmowała inne stanowisko. Wszak generalny inspektorat piechoty był tworzony dwukrotnie i dwukrotnie zwijany dla dwu kolejnych eksministrów.

Generalny inspektorat broni nie miał wprawdzie rozkazodawstwa, ale uważał się za czynnik mianujący w sprawach pewnej broni, wchodził nie wiadomo jakim prawem w skład Rady Wojennej, zabierał głos w najważniejszych sprawach wojska, stawiał ustawiczne trudności w organizacji i wyszkoleniu, był w stałym sporze z odnośnym szefem departamentu, utrudniał prace właściwemu dowódcy t. j. inspektorowi armji, który obowiązany był dbać o współdziałanie w wyszkoleniu różnych broni. Taktyka współczesna opiera się na współdziałaniu broni, tymczasem generalni inspektorowie zamiast zbliżać różne bronie, oddalali je od siebie, a mając wiele czasu, utrudniali pracę w wojsku, które nie mogło mieć wieloosobowego dowództwa i musiało się trzymać jednych dyrektyw ministra, inspektora armji, czy dowódcy dywizji, w której to hierarchji dla generalnego inspektora nie było właściwego miejsca.

Nic też dziwnego, że przedewszystkiem tego rodzaju instrukcje poszły pod operacyjny nóż oszczędności marszałka Piłsudskiego, a wkrótce podjęte zostaną inne oszczędności, które upraszczając organizm armji, poważnie zmniejszą nasz budżet wojskowy. **(miles).**

Doroczne posiedzenie Polskiej Akademji Umiejętności

Kraków, 16 czerwca.

Zjazd członków Akademji.

Dzisiaj w południe w auli uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się doroczne posiedzenie Polskiej Akademji Umiejętności (z przebiegu sprawozdanie podajemy poniżej). Na posiedzenie przybyli ze wszystkich stron Polski uczeni, a między nimi **w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej wiceminister Łopuszański.** Z Warszawy przybyli: prof. Zieliński, Baudouin de Courtenay, Sierpiński, Handelsman, Zórawski i Zawicki; z Poznania: prof. Ćwikliński i prof. Dembiński; ze Lwowa: pro. Witkowski, Abraham, Bruchnalski, Bujak i Piniński; z Puław: prof. Godlewski (starszy).

Przez poniedziałek odbywały się posiedzenia poszczególnych wydziałów Polskiej Akademji Umiejętności, a wczoraj walne zgromadzenie, na którem omawiano przyznawanie nagród i listę nowych członków Polskiej Akademji Umiejętności.

DZIAŁALNOŚĆ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI W ROKU 1924—1925.

Zarówno drukiem wydane sprawozdanie z prac Akademji w roku ubiegłym, jak też wygłoszone na dzisiejszem posiedzeniu sprawozdanie sekretarza generalnego, profesora dra **Stanisława Wróblewskiego**, daje pełny obraz działalności Akademji, która, pomimo cięższych na ogół stosunków ogólnych, przedstawia się wcale pomyślnie. Tempo pracy naukowej i wydawniczej konsekwentnie wzrasta. — Wydano znowu kilka naukowych podręczników, jak prof. Adametza: „Hodowla ogólna zwierząt domowych", prof. Rosenblatha: „Geometrja analityczna na płaszczyźnie", prof. J. Kozaka: „Podręcznik do ćwiczeń chemicznych", oraz prof. St. Witkowskiego: „Historjografja grecka i nauk pokrewnych" (t. I i II). Rosnąca liczba tych podręczników nasuwa myśl ujęcia tego działu wydawniczego w ramy pewnego planu, co, zwłaszcza w dziedzinie tak zwanych nauk ścisłych, przyniosłoby niewątpliwy pożytek społeczeństwu. W obrębie poszczególnych wydziałów i komisyj widać wyraźnie wzmożone tętno pracy.

Rozpraw napływa coraz więcej i gdyby — jak podkreślił generalny sekretarz — tylko napływ funduszów szedł równolegle, bibljografja naszych publikacyj byłaby nierównie obfitsza. Lecz i w obecnych warunkach w ciągu roku 1925—1926 postępowały dalej naprzód wszystkie wydawnictwa, zakrojone na szeroką skalę, w szczególności Bibljografja Estreichera (gdzie rozpoczął się druk tomu, obejmującego literę S), Słownik staropolski, Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce, Atlas historyczny i Monumenta Vaticana. Oprócz tego wydano szereg prac monograficznych, z pośród których sprawozdanie generalnego sekretarza wyszczególnia drugi zeszyt „Zabytków sztuki w Polsce", oraz monografję prof. Kostaneckiego, wydaną, jako dodatek do biuletynu nauk biologicznych.

Z nowych szerszych zamierzeń jedno już przybrało konkretne kształty.

Jest niem wydawnictwo „Źródeł do dziejów życia umysłowego Polski w dobie humanizmu", dotyczących stosunków kulturalnych Polski z Zachodem. Wydawnictwo to według planu, skreślonego przez głównego wydawcę „Źródeł" prof. Stan. Kota, obejmie całość materjału źródłowego., wydobytego tak z rękopisów i starych druków, jak też rozrzuconego w mniej dostępnych odnośnych publikacjach. — Wejdzie tutaj przedewszystkiem ogromna ilość korespondencji humanistycznej z dwóch stuleci, oraz materjał źródłowy z archiwów uniwersyteckich zagranicy.

W ten sposób wydawnictwo owych „Źródeł", na kilka dużych tomów obliczone i odpowiednio skompletowane, zgromadzi pierwszorzędne materjały, które przyczynią się ogromnie do oświetlenia stanowiska Polski, jako placówki Zachodu, oraz jej udziału w rozwoju cywilizacji europejskiej.

Jednem z głównych zadań Akademji było także, jak w latach poprzednich, utrzymywanie stosunków z nauką zagraniczną. W dalszym ciągu odbywa się wymiana wydawnictw, która kieruje do Bibljoteki Akademji publikacje zagranicznych instytucyj naukowych i w ten sposób bibljotece tej nadaje właściwy charakter, równocześnie zaś zdobycze polskiej myśli rozszerza w świecie naukowym. Duże trudności w tej dziedzinie ze względu na koszta wysyłki znacznie już przezwyciężono i stosunki wymiany wzajemnej rozrastają się z miesiąca na miesiąc.

Z polskich stacyj naukowych zagranicą **Bibljoteka Polska w Paryżu,** ma widoki znacznej poprawy, dzięki intensywniejszemu poparciu ze strony polskiej ambasady paryskiej i ministerstwa spraw zagranicznych, w porozumieniu z którem ułożono plan gruntownej reorganizacji tej tak ważnej placówki.

Gorzej przedstawia się sprawa **stacji rzymskiej,** która nie posiada stosownego pomieszczenia, korzystając nadal z przytułku w Hospicjum św. Stanisława. Zanim zatem będzie mogła rozwinąć się praca tej placówki w dogodniejszych warunkach, stara się Akademja o podtrzymanie chlubnych tradycyj Ekspedycji rzymskiej i umożliwienie przez stypendja uczonym naszym badań we Włoszech.

W dziedzinie stosunków naszych z Międzynarodowemi Unjami Akademickiemi, trwałą korzyścią będzie **bibljografja polskiej literatury naukowej**, rozpoczęta już dla Conseil de Recherches w dziedzinie tak zwanych nauk ścisłych.

W przeprowadzaniu tych wszystkich prac doniosłych, duże trudności musi pokonywać Akademja, ograniczona bardzo w swoich zasobach materjalnych, którym ani pomoc rządu, ani społeczeństwa obecnie nie może przyjść z wydatniejszą pomocą. Trudności te jednak pokonywać można — zaznacza prof. Wróblewski w swem sprawozdaniu — dopóki się wierzy, że to stan przejściowy, że przyjdą lepsze czasy. Ludzie nauki — brzmią końcowe słowa sprawozdania — zamiłowani w swoim warsztacie, odsuwają się chętnie od życia, czy reszty życia i skutkiem tego nawet w ciężkich chwilach skłonni są do optymizmu. Ale były w roku tym chwile, kiedy fale niepokoju o przyszłość Polski biły tak wysoko, że dosięgały nawet i tych, którym nauka zasłania świat; wtedy, gdy się zaczęło oddychać powszechnem przygnębieniem, słabnie i ochota łamania się z przeciwnościami dla podtrzymania pracy, przy której pytać się trzeba: cui bono? Mamy jednak to przekonanie, że praca dla nauki polskiej musi narodowi, jako całości, przynieść pożytek. „Ono trzyma dotąd Akademję ponad falą, ono dodaje nam otuchy, że chmury się rozpierzchną i że wysiłki nasze nie pójdą na marne".

Sprawozdanie z dzisiejszego posiedzenia Akademji Umiejętności, oraz wykaz nowych członków i przyznanych nagród zamieszczamy na trzeciej stronie pisma.

KRONIKA

Kraków, 16 czerwca.

Kandydatura na wojewodę krakowskiego

Z Warszawy doniesiono, że w tamtejszych sferach rządowych rozważana jest kandydatura b. komisarza rządu w m. Krakowie, p. Witolda Ostrowskiego, na wojewodę krakowskiego.

Kandydatura ta spotkała się w mieście z wielką sympatją. P. Witold Ostrowski na swojem urzędowem stanowisku, jako inspektor przemysłowy, umiał zadzierzgnąć silniejszy węzeł zarówno ze sferami przemysłowemi, jak robotniczemi, łagodząc wszelkie tarcia i spory. Równocześnie, jako radca miejski i członek zarządu TSL., rozwijał p. Witold Ostrowski w życiu publicznem Krakowa gorliwą akcję, z właściwym sobie taktem wymijając spory partyjne. Wreszcie jako komisarz rządu dla m. Krakowa w ostatnim roku okazał p. Witold Ostrowski wiele pomysłowości gospodarczej i oddał miastu rzetelne, przez całą opinję publiczną, uznane usługi.

Zarówno inwencyjny zmysł, jak rzutkość w połączeniu z wytężającą pracą, wielka znajomość ludzi i zrzeszeń, takt w obejściu się i obeznanie się ze stosunkami społecznemi miasta i kraju, nadają kandydaturze p. Witolda Ostrowskiego na wojewodę krakowskiego bardzo cenne walory.

Obozy letnie dla akademików i maturzystów

Referat wojskowy krakowskiego komitetu akademickiego ogłasza, że w b. r. zostaną zorganizowane obozy letnie dla akademików i maturzystów. Przyjęci mogą być do obozu ci, którzy już pracowali w hufcach szkolnych lub legji akademickiej, oraz ci, którzy w przysposobieniu wojskowem nie pracowali, ale złożą deklarację, że w roku przyszłym będą brali udział w ćwiczeniach p. w. Absolwenci obozu letniego, posiadający również dwa lata, względnie jeden rok pracy p. w. w hufcu szkolnym lub legji akademickiej, osiągną prawo skrócenia służby wojskowej do 12 miesięcy, a to w myśl rozkazu M. S. Wojsk. O. I. Ś. C. L. 4233/O. dob. z dnia 4 maja 1926 r. Rejestrację przeprowadza oficer p. w., u którego należy się zgłaszać w terminie do dnia 20 bm. włącznie w godzinach między 5—6 po południu w kancelarji p. w. 20 p. p. w koszarach wojskowych przy ulicy Rajskiej 1, w sali Nr 8.

Pojedynek gen. Szeptyckiego z drem Aleks. Skrzyńskim

O pojedynku gen. Szeptyckiego z b. premjerem drem Aleks. Skrzyńskim, który odbył się wczoraj rano w Warszawie w ujeżdżalni wojskowej przy ul. Ulańskiej, donoszą następujące szczegóły:

Pojedynek odbył się na pistolety niegwintowane z muszkami. Dystans 15 kroków na celowanie zestawiono 5 sekund.

Jak już wczoraj donosiliśmy, pierwszy strzał dał gen. Szeptycki i chybił. Dr Al. Skrzyński nie dał strzału, motywując to w sposób, przez nas podany.

Przeciwnicy rozeszli się niepojednani.

Świadkowie obu stron ogłosili następujący komunikat:

»Wobec ukazania się w prasie częściowo kłamliwych a nawet tendencyjnych wiadomości o zatargu honorowym między p. Aleksandrem Skrzyńskim a gen. Szeptyckim, niżej podpisani sekundanci obu stron w imię sprawiedliwości i honoru ich klijentów i dla niedopuszczenia dalszego wprowadzania w błąd opinji publicznej, kategorycznie stwierdzają, że przebieg całej powyższej sprawy honorowej i pojedynku był pod każdym względem zgodny z wszelkiemi prawidłami honoru«.

Warszawa, 15 czerwca 1926. Podpisani: gen. bryg. Gustaw Orlicz-Dreszer, pułk. sztabu gen. Tadeusz Kutrzeba, Stefan Drojecki, pułk. sztabu, gen. Emil Przedżymirski.

Dodać należy, że zatarg między gen. Szeptyckim a b. premjerem drem Al. Skrzyńskim powstał na tle politycznem i rozegrał się w stosunkach towarzyskich.

Pojedynek ten wywołał w Warszawie wielką sensację. Dzienniki warszawskie podnoszą, że należałoby wreszcie położyć kres wszelkim pojedynkom i że w ten sposób nie można regulować sporów politycznych.

Katastrofa w uniwersytecie charkowskim

Z Moskwy donoszą:

W uniwersytecie charkowskim, w czasie gdy w sobotę odbywały się wykłady, pękły belki żelazne, podtrzymujące wiązania dachu. Część dachu załamała się, grzebiąc pod gruzami 7 studentów. Reszta słuchaczy zdołała uciec.

Trąd w Niemczech

Z Gdańska donoszą:

Według informacji pism tutejszych z Królewca, zachorowały tam trzy osoby na trąd.

Torpeda powietrzna

Z Londynu donoszą, że rząd angielski wszedł w posiadanie wynalazku torpedy powietrznej, poruszanej falami elektrycznemi. Torpeda ma kształt cygara zaopatrzonego w skrzydła i wypełnionego materjałem wybuchowym. Jej ruchami może kierować stacja iskrowa w promieniu 150 klm. W praktyce nowy wynalazek może gruntownie zmienić dotychczasowe metody wojny w powietrzu.

UROCZYSTA AKADEMJA KU CZCI PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. Staraniem komitetu obywatelskiego odbędzie się w poniedziałek, 21 bm., o godzinie 8 wieczorem w dużej sali Starego Teatru uroczysta akademja ku czci Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. dra Ignacego Mościckiego. Program akademji obejmuje: zagajenie, które wygłosi wiceprezydent miasta, dr Wielgus, przemówienie prezesa Akademji Umiejętności prof. dra J. Rozwadowskieog, polonez, który wykona orkiestra 20 pułku piechoty, oraz deklamację wiersza J. Gałuszki, oraz chór „Echa" pod batutą prof. Wallek-Walewskiego.

AKADEMJA W 150 ROCZNICĘ NIEPODLEGŁOŚCI STANÓW ZJEDNOCZONYCH. W niedzielę, 20 bm., o godzinie 12 w południe odbędzie się w auli uniwersyteckiej staraniem uniwersytetu Jagiellońskiego uroczysta Akademja z powodu 150-letniej rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.

OBÓZ LETNI POLSKIEJ Y. M. C. A. W KARPATACH. Obóz letni Y. M. C. A. rozporządza jeszcze kilku miejscami wolnemi, tak, że wpisy przyjmuje nadal sekretarjat polskiej Y. M. C. A. przy ulicy Retoryka 1.

Jak już donosiliśmy, obozy letnie polskiej Y. M. C. A. zorganizowane zostały w roku 1921 i cieszą się jak najlepszą opinją tak kół rodzicielskich, jak i samej młodzieży. W ubiegłym roku założyła polska Y. M. C. A. pierwszy stały obóz, przygotowuje na przyjęcie chłopców domki mieszkalne, zamiast namiotów, świetlicę z kominkiem na dni słotne i obszerną salę jadalną.

Malownicze położenie obozu nad jeziorkiem na stoku Karpat łączy cuda przyrody górskiej na tle Tatr z orzeźwiającem powietrzem żywicznem jodeł, słońcem, kąpielą i niezliczonemi wycieczkami w okolice.

RUCH LUDNOŚCI W KRAKOWIE. W ciągu miesiąca kwietnia b. r. zawarto w Krakowie małżeństw 136 (w marcu 68)), w tem chrześcijańskich 115 (24), żydowskich 21 (44). Urodziło się żywo dzieci 409 (434), ślubnych 313 (346), nieślubnych 96 (88), w tem z małżeństw żydowskich rytualnych 27 (25). Wśród żywo urodzonych było chłopców 207 (225), a dziewcząt 202 (209). W tym samym okresie czasu zmarło w Krakowie osób 321 (333) — miejscowych 244 (239), obcych 77 (94). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 162 (163). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę (64) i choroby organiczne serca (37). Wśród zmarłych było chrześcijan 268 (w marcu 275), a żydów 53 (58).

KONTROLA W SKŁADOWNIACH TYTONIU. W dniu dzisiejszym organa Izby skarbowej przeprowadzały w całym Krakowie kontrolę w składowniach tytoniu. Wskutek rewizji wszystkie składownie w godzinach przedpołudniowych były zamknięte. Jak słuchać, kontrola ta przeprowadzaną jest w związku z nadużyciami kasowemi, jak: wykryto w ostatnich dniach w państwowej fabryce tytoniu w Krakowie. Mianowicie jeden z funkcjonarjuszów fabryki przez prowadzenie podwójnej ewidencji robotników, przywłaszczył sobie znaczne kwoty pieniężne, narażając skarb państwa na poważne szkody. Malwersant po wykryciu nadużyć zbiegł z Krakowa w niewiadomym kierunku.

UCZCIWY ZNALAZCA. Na komisarjacie piątym P. P. złożył p. Filip Tobola kwotę 694 zł., które znalazł na placu Wolnica.

WŁAMANIA. Nieznani sprawcy włamali się na strych domu pod l. 34 przy ulicy Barskiej i skradli na szkodę Anny Rusinowej bieliznę i garderobę. Podobnego włamania dokonano do mieszkania Kazimierza Pawlika przy ulicy Lelewela, gdzie skradziono garderobę, oraz inne rzeczy.

NAPAD BANDYTÓW NA PLEBANJĘ W LISZKACH. Wczoraj doniesiono do władz policyjnych w Krakowie, że dia 12 bm. w jasny dzień dwóch osobników, uzbrojonych w rewolwery, napadło na plebanję w Liszkach pod Krakowem. — Bandyci, steroryzowawszy domowników, zrabowali 180 złotych, papiery wartościowe i rewolwer.

W czasie rabunku jedna ze służących na plebanji zdołała się wymknąć i pobiegła na miasto, gdzie o napadzie zaalarmowała mieszkańców. — Miejscowy posterunek policyjny zarządził natychmiastowy pościg za bandytami, którzy silnie się ostrzeliwali. Mimo gęstych strzałów, udało się policji ująć jednego z bandytów, którym, jak się okazało, jest niejaki Tadeusz Goryl, lat 23 liczący, z Krakowa.

Z przesłuchania aresztowanego Goryla okazało się, że sprawcy przed dokonaniem napadu przeprowadzili dokładny wywiad co do domowników i terenu działania. Wiedząc, że księża są nieobecni na plebanji, tem pewniej i śmielej działali.

POSIEDZENIE TOW. INTERNISTÓW odbędzie się we czwartek, 17 bm., o godzinie 8 wieczorem w sali wykładowej II. kliniki chorób wewnętrznych przy ulicy Kopernika 15. Na porządku dziennym demonstracje chorych z tejże kliniki.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. „Henryk IV" w interpretacji znakomitego gościa

naszej sceny Al. Moissiego, powtórzony będzie tylko raz jeszcze dzisiaj, we środę. We czwartek również po raz ostatni „Hamlet", który wypełnił po brzegi wszystkie trzy dotychczasowe spektakle. Niezwykłe powodzenie A. Moissiego skłoniło go do przedłużenia gościny jeszcze na trzy dni bieżącego tygodnia. Na trzy pożegnalne przedstawienia obrał artysta swoją świetną kreację w sztuce Lwa Tołstoja: „Żywy trup", którą grał z olbrzymim sukcesem także w Rosji z zespołem Stanisławskiego. Sztuka Tołstoja, niegrana u nas od lat 15, to znaczy od czasu premjery, obudzi niewątpliwie najwyższe zainteresowanie. Kasa dziem na rozpoczęła już sprzedaż biletów na te trzy przedstawienia (piątek, sobota, niedziela).

WARSZAWSKI TEATR NIEWIAROWSKIEJ W „BAGATELI". Warszawski teatr Niewiarowskiej w „Bagateli" daje dzisiaj i jutro po raz ostatni świetną, niezwykle zabawną operetkę Kollo pod tytułem: „Królowa Nocy" z K. Niewiarowską w roli tytułowej.

Na wczorajszym „Konkursie śmiechu" następujące nagrody otrzymali: 1) Brazon Stefan, bombonierka czekolady z firmy „Optima". 2) Brazon Zofja, Mały Rynek 4, perfumerja z firmy „Alba". 3) Raźny Tadeusz, Lubelska 4, krawat z firmy Bracia Bilewscy. 4) Cebulak Leon, Julijusza Lea 54, krawat z firmy Bracia Spętnor. 5) Janina Łuczyńska, Lubomirskich 5, bombonierka czekolady „Kryształ". 6) Stanisław Kamiński, Sławkowska 30, bombonierka czekolady „Optima". — Dzisiaj dalszy ciąg konkursu. Zapisy przyjmuje kancelarja teatru.

TEATR „NOWOŚCI" — ZRZESZENIE ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH. „Skandal w Monte Carlo", znakomita krotochwila S. Guitry w doborowej obsadzie premjerowej, powtórzony będzie w teatrze „Nowości" dzisiaj, we środę, 16 b. m. i jutro, we czwartek, 17 b. m. Oklaski na widowni po każdym akcie, a nawet wśród akcji scenicznej świadczą, że i tym razem kierownictwo Zrzeszenia artystów miało szczęśliwą rękę w wyborze sztuki, która bezsprzecznie liczyć może na długotrwałe powodzenie.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 17 b. m.: „Żywa maska" czyli „Henryk IV" (występ A. Moissiego).

Piątek, 18 b m.: „Żywy trup" (występ Aleks. Moissiego).

Sobota, 19 b. m.: „Żywy trup" (występ Aleks. Moissiego).

Z teatru im. J. Słowackiego

Aleksander Moissi w »Żywej masce« (»Henryku IV« Ludwika Pirandello.

Z trzech głównych sukcesowych sztuk bieżącego sezonu: »Żywa maska«, »Kopciuszek« i »Św. Joanna«, dzieło włoskiego dramaturga najmniej ma warunków do wywoływania żywych wzruszeń serca. Całe bowiem wydaje się być zimną kalkulacją mózgu, który zapomocą skonstruowanej rozumowo historyczno-symbolicznej przenośni usiłuje wniknąć w pewne dramatyczne rysy naszego współczesnego myślenia, naszej współczesnej duchowości. Niewątpliwie kryje się w tem problem głęboki, problem tragicznego rozdarcia naszej istoty duchowej i wewnętrznych sprzeczności pomiędzy »treścią« (wiecznie żywą i zmienną), a »formą« (zastygłą w skostniałej masce). Lecz problem ten w ujęciu teatralnem może o tyle tylko do nas przemówić, o ile go w ten sposób zilustruje z głębi scenicznej odtwórca głównej roli, tak właśnie, jak ją na naszej scenie przeprowadził p. Wojciech Brydziński, którego świetna kreacja, cała napięta na ton grozy i straszliwego, wewnętrznego smutku na tle tragedji duchowego rozdarcia, miała oblicze nie tylko niesamowite, lecz także głęboko wzruszające.

Ten sam jednak problem można, jak się okazuje, ująć od strony jego zewnętrznej paradoksalności, od strony jego igraszkowego niemal charakteru, jako dowolną, ironiczną grę mózgu. Tak go właśnie ujmuje Moissi, który postaci Henryka IV od kostjumu począwszy nadaje charakter raczej groteskowo-szyderczy. Gdyby nie sugestja dobrze zapamiętanej tragicznej postaci w kreacji Brydzińskiego, możnaby napewno śmiać się na widok pociesznego »obłąkańca« w ujęciu Moissiego, który od pierwszej chwili kpi sobie na potęgę z otoczenia i dramatowi życia swego nadaje mocno sarkastyczne oblicze, w błazeńską przyodziane szatę.

To też w takiem ujęciu bohater Pirandellowski raczej tylko nas zaciekawił, lecz żywiej nie wzruszał, nie wstrząsał. Dopiero w akcie 3-cim Henryk IV Moissiego (przechodząc do porządku dziennego nad dramatyczną chwilą strachu w momencie zaskoczenia go przez głos ludzki z obrazu) wydobywa silniejsze, bardziej dramatyczne akcenty z mocną ekspresją wygrywając ludzką nienawiść do otaczającej go nikczemności i dziką chęć zemsty na swym żywem, głównym sprawcy swego nieszczęścia. Lecz i tę dramatyczną scenę zamyka nie tragicznym szeptem, wypowiedzianym do przydanych mu towarzyszy (jak u Brydzińskiego), lecz w samotności już zupełnej wyrażoną sarkastyczną refleksją o konieczności pozostania »błaznem« już do końca życia.

Ta groteskowa, szydercza maska błazna — to właśnie główna nie mniej mocno-tragiczna, mniej jednak wzruszająca podstawa koncepcji Moissiego, niewątpliwie niezmiernie interesującej i godnej zobaczenia. Szkoda tylko, że tak wygórowane ceny miejsc dla wielu zamykają drogę do teatru. Należałoby i w gościnnych występach dostosować się więcej do oszczędnościowego ducha czasu.

Bol. P.

Sprawy sądowe

O kradzieże przesyłek pocztowych na przestrzeni Kraków—Tarnów. Na ławie oskarżonych zasiadło 41 oskarżonych.

Naprzestrzeni między Krakowem a Tarnowem w latach 1924 i 1925 dokonano trzykrotnie bezczelnych kradzieży przesyłek pocztowych ze zamkniętych i oplombowanych wagonów pocztowych.

Łupem złodziei padały przeważnie przesyłki zagraniczne. W toku dochodzeń policyjnych pod zarzutem tych kradzieży aresztowano 41 osób, które w dniu dzisiejszym zasiadły w krakowskim sądzie okręgowym karnym przed trybunałem orzekającym na ławie oskarżonych. Jako prowodyrzy tej szajki stanęli Jan Wołek i Ignacy Budzich. Dokonywali oni kradzieży w ten sposób, że w Słotwinie siadali na stopnie wagonu pocztowego, poczem w czasie jazdy odrywali kłódki i plomby — wyrzucali z wagonu na lewą stronę pociągu pakunki, a następnie w Biadolinach wysiadali i wracali na miejsce, gdzie znajdowały się wyrzucone pakunki i zabierali je do domu.

Rewizje w pobliskich gminach dały nadspodziewane wyniki. Tak np. u niektórych krewnych Boroniowej natrafiono na formalny skład skradzionych rzeczy.

Dzisiejsza rozprawa ograniczyła się do odczytania aktu oskarżenia, oraz do przesłuchania kilku oskarżonych. Zaznaczyć należy, że wśród oskarżonych znajduje się Franciszek Kargul, który został aresztowany w czasie katastrofy kolejowej pod Słotwiną. Trybunałowi przewodniczy s. o. Waga, wotują sędziowie Gabrjel i Wątor, oskarża prok. dr Łaba.

Przeciw podwyższaniu cen

Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do wojewodów z okólnikiem w sprawie czuwania nad niepodwyższaniem cen. Okólnik głosi, że powstrzymanie zwyżki walut obcych jest objawem stabilizacji stosunków życia ogspodarczego. Zjawisko to może stać się punktem wyjścia do polepszenia się sytuacji gospodarczej jedynie wówczas, o ile będzie mu towarzyszyć tendencja niepodwyższania cen, przedewszystkiem artykułów żywnościowych i surowców.

Wobec powyższego ministerstwo spraw wewn. poleca pilnie czuwać nad tem, by ceny artykułów pierwszej potrzeby nie były podwyższane bez absolutnie uzasadnionych podstaw i by wszelkie przyczyny, mogące wpłynąć na obniżkę tych cen, były natychmiast realizowane w postaci obniżania cen.

Gdyby chwilowe zmniejszenie zaofiarowania lub dowozu artykułów pierwszej potrzeby do większych miast i ośrodków przemysłowych mogło wywołać zwyżkową tendencję, należy niezwłocznie w porozumieniu z producentami, handlującymi, przetwórcami (młynarzami, piekarzami, rzeźnikami i t. d.), oraz przedstawicielami spożywców omówić sytuację i przedsięwziąć zarządzenia, mające na celu usunięcie niedomagań i ich skutków.

Wykorzystanie uprawnień administracyjnych (ujawnienie zapasów, wydawanie nakazów, polecających zarządom gmin ustalenie cen), winno następować zawsze po wyczerpaniu innych środków gospodarczych. Akcja represyjna winna być stosowana wówczas z całą energją i surowością, ściśle w granicach posiadanych ustawowo uprawnień.

Podkreślając jeszcze raz wielką doniosłość zahamowania wzrostu drożyzny ewentualnie spowodowania o ile możliwe obniżki cen, dla poczynań w dziedzinie sanacji życia gospodarczego i pomyślnego rozwiązania kryzysu, ministerstwo spr. wewnętrznych poleca wkońcu czuwanie nad temi sprawami z jak największą energją.

Posiedzenie Akademji Umiejętności

Kraków, 16 czerwca.

Dzisiaj w południe w auli uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się doroczne posiedzenie publiczne Akademji Umiejętności. Za stołem prezydjalnym zajęli miejsca: prezes Akademji prof. J. M. Rozwadowski, sekretaz dr Wróblewski i referent odczytu dzisiejszego dr Władysław Szafer. Obok miejsca zajęli członkowie Akademji, licznie zebrani, zarówno z Krakowa, jak ze wszystkich ognisk naukowych całej Rzeczypospolitej. Pierwsze miejsca w sali, szczelnie wypełnionej publicznością, oraz młodzieżą uniwersytecką, zajęli przedstawiciele władz rządowych i lokalnych. Prezydenta Państwa i rząd reprezentował wiceminister ministerstwa oświecenia publicznego i wyznań religijnych dr Łopuszański, duchowieństwo reprezentowali ks. metropolita Sapieha i ks. kanonik Kulinowski, wojskowość - reprezentował dowódca O. K. gen. Wróblewski, prezydjum miasta wiceprezydent Sare, władze rządowe wojewoda Kowalikowski, kurator Riemer, prezes Izby skarbowej dr Greger, dyrektor policji dr Styczeń.

Otworzył zebranie uroczystem przemówieniem prezes Akademji prof. dr J. M. Rozwadowski. Na wstępie dłuższe wspomnienie pośmiertne poświęcił zmarłemu prezesowi Akademji, ś. p. prof. Kazimierzowi Morawskiemu, w podniosłych słowach charakteryzując jego postać piękną i twórczą działalność na polu nauki i życia duchowego Polski. Równie gorące słowa wspomnienia poświęcił prezes Akademji ś. p. Władysławowi Mickiewiczowi, jako gorliwemu orędownikowi wielkiego poety i niespożytemu pracownikowi nauki. Następnie scharakteryzowawszy w krótkich słowach działalność Akademji i jej owocność mimo czasy ciężkich przesileń, w gorących słowach złożył na ręce wiceministra Łopuszańskiego podziękowanie dla Prezydenta Rzeczypospolitej, który w tych dniach przełomowych dla państwa pamiętał także o polskiej nauce, przysyłając swojego reprezentanta na posiedzenie, ponadto wyraził podziękowanie wszystkim przedstawicielom władz, instytucyj i publiczności za uświetnienie posiedzenia swojem przybyciem.

Z kolei sekretarz generalny, prof. dr Stan. Wróblewski, złożył szczegółowe sprawozdanie z czynności Polskiej Akademji Umiejętności za czas od czerwca 1925 do czerwca 1926 r., poprzedziwszy oddaniem czci pośmiertnej całemu szeregowi zmarłych członków Akademji.

Posiedzenie zamknęło wygłoszenie odczytu przez profesora dra Władysława Szafera pod tytułem: „Jak powstał kwiat w przyrodzie", oraz odczytanie nazwisk nowych członków i przyznanych nagród.

NOWI CZŁONKOWIE AKADEMJI

Na walnem administracyjnem posiedzeniu, odbytem dnia 15 b. m., wybrani zostali następujący nowi członkowie:

Na wydziale filologicznym: a) członkami czynnymi krajowymi: Dr **Edward Porębowicz**, prof. filologji romańskiej Uniw. lwowskiego, i dr Andrzej **Gawroński**, prof. gramatyki porównawczej języków indoeuropejskich Uniw. lwowskiego. b) członkami korespondentami: Dr Stanisław **Dobrzycki** prof. literatury polskiej Uniwersytetu w Poznaniu, Władysław **Kotwicz**, prof. nauk orjentalistycznych Uniwersytetu we Lwowie, dr Juljan **Pagaczewski**, prof. historji sztuki Uniwersytetu w Krakowie i dr Wiktor **Porzeziński**, prof. języków indoeuropejskich Uniwersytetu w Warszawie.

Na wydziale historyczno-filozoficznym: (a) członkami korespondentami: Dr Wacław **Tokarz**, pułkownik, szef wojsk. Instytutu naukowo-wydawniczego w Warszawie i Jan **Kucharzewski**, historyk w Warszawie.

Na Wydziale matematyczno-przyrodniczym: a) członkiem czynnym krajowym: Dr Stanisław **Zaremba**, prof. matematyki Uniwersytetu w Krakowie, b) członkiem korespondentem: Dr Stefan **Pieńkowski**, prof. fizyki doświadczalnej Uniwersytetu w Warszawie.

ZAGRANICZNI CZŁONKOWIE AKADEMJI.

Nadto rząd polski zatwierdził zeszłoroczne wybory uczonych zagranicznych na członków czynnych Akademji, mianowicie:

Na Wydziale filologicznym: **Bredius Abraham**, dyrektor galerji obrazów w Hadze i **Pedersen Helger**, prof. filologji słowiańskiej Uniwersytetu w Kopenhadze.

Na Wydziale historyczno-filozoficznym: **Pirenne Henryk**, prof. historji średniowiecznej Uniwersytetu w Gandawie oraz **Szadeczky Ludwik**, prof. historji węgierskiej Uniwersytetu w Szeged (Węgry).

Na Wydziale matematyczno-przyrodniczym: **Lorentz Henryk Anton**, b. prof. fizyki w Lejdzie, sekretarz holenderskiego Tow. Naukowego w Haarlemie, Sir **Rutherford Ernest**, prof. fizyki doświadczalnej Uniwersytetu w Cambridge (Anglja), **Hopkins F. G.** prof. chemji Uniwersytetu w Cambridge (Anglja); oraz **Pelseneer Paweł**, b. prof. zoologji Uniwersytetu w Gandawie i sekretarz generalny Akademji Umiejętności w Brukseli.

NAGRODY AKADEMJI.

Walne Zgromadzenie członków czynnych Akademji na posiedzeniu dnia 15 bm. przyznało następujące nagrody:

Nagrodę z fundacji śp. Erazma i Anny małżonków Jerzmanowskich za całą działalność p. drowi Janowi Kasprowiczowi, prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Nagrodę z fund. śp. Probusa Barczewskiego za pracę historyczną przyznano p. rektorowi **Władysławowi Abrahamowi**, prof. Uniwersytetu we Lwowie, za dzieło p. t. »Zawarcie małżeństwa w pierwotnem prawie polskiem«.

Nagrodę z fund. śp. Probusa Barczewskiego za dzieło malarskie przyznano p. Juljanowi Fałatowi za obraz »Częstochowa«.

Nagrodę z fundacji Feliksa Jasieńskiego i Witolda Łozińskiego, które w myśl statutów mogą być połączone, przyznano p. **Bolesławowi Wallek-Walewskiemu**, zarówno w uznaniu twórczości kompozytorskiej, jak i zasług około szerzenia kultury muzycznej w naszym kraju.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach W. Studjum handl. w Krakowie

Kraków, 16 czerwca.

Dziś o godz. 10 r. odbyło się w Krakowie przy ul. Sienkiewicza (naprzeciw parku Krakowskiego) uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach Wyższego Studjum Handlowego.

W uroczystości wzięli udział rektor i profesorowie Uniwersytetu Jag. i innych wyższych uczelni krakoweskich, wicemin. ośw. p. Ted. Łopuszański, naczeln. wydz. dep. nauki szkoln. wyższego dr Lewicki, imieniem min. oświaty woj. Kowalikowski z gronem wyższych urzędników, wiceprez. m. Rolle, kurator krak. okr. szkoln. dr Riemer, konsul czeski Sedivy, dyr. Banku Pol. p. Makowski, liczni przedstawiciele handlu i przemysłu, sen. Adelman, dyrektorowie banków krakowskich, przedstawiciele duchowieństwa, prasy i studenci Wyższ. Studjum Handl. i poważny zastęp obywatelstwa krakowskiego.

Ceremonji poświęcenia dokonał ks. metrop. krak. Adam Sapieha, który następnie wygłosił przemówienie. Arcypasterz życzył serdecznie, by nowa uczelnia akademicka wychowywała i kształciła ludzi odważnych w pracy i pełnych inicjatywy dla dobra kraju. W dalszym ciągu przemawiali: wicepr. Rolle im. m. Krakowa, dyrektor Wyższ. Studjum Handl. prof. dr Bolland, wicemin. oświaty Łopuszański, oraz imieniem słuchaczów Studjum p. Marzecki.

Po przemówieniach młodzież zaintonowała »Boże coś Polskę, a dr Bolland odczytał sporządzony na pergaminie akt pamiątkowy, na którym położyli podpisy ks. metropolita i obecni na uroczystości przedstawiciele władz. Akt ten będzie wmurowany do fundamentów poświęconego gmachu. O godz. 1.30 pop. przyjmowała Dyrekcja Wyższego Studjum Handl. zaproszonych gości śniadaniem w Starym Teatrze.

Wyższe Studjum Handlowe w Krakowie powołano do życia reskryptem dpartamentu nauki i szkolnictwa wyższ. min. oświaty dnia 28 kwietnai 1925. Studjum posiada charakter szkoły akademickiej. Chwilowo mieści się w budynku b. Akademji Handlowej, obecnie średniej szkoły handlowej, przy ul. Kapucyńskiej.

Jest nadzieja, że gmach, którego kamień węgielny dziś poświęcono, będzie oddany na użytk Wyższego Studjum Handlowego już w ciągu przyszłego roku szkolnego. Bliższe szczegóły o charakterze i świetym rozwoju tej uczelni podamy w następnym numerze.

Z kraju i ze świata

NOWY POSEŁ. Na miejsce p. Romockiego, który złożył mandat poselski, wchodzi do Sejmu p. Józef Sobiech, rolnik z powiatu Ostrołęka.

WYNALAZKI PREZYDENTA MOŚCICKIEGO. Z Warszawy donoszą, że na wystawie wynalazków, która będzie otwarta w Warszawie w nadchodzącą sobotę, będzie umieszczonych 29 wynalazków prezydenta Mościckiego z dziedziny produkcji chemicznej.

PRAWNICY RUMUŃSCY W WARSZAWIE. Dzisiaj przyjeżdżają do Warszawy delegaci grupy rumuńskiej międzynarodowego zrzeszenia prawa karnego. Przyjazd ten stanowi rewizytę wobec nawiązanego od lat kilku przez delegatów polskich bezpośredniego kontaktu z grupą rumuńską. Delegatom rumuńskim przewodniczy sławny prawnik Wespazjan Pella.

OBLICZANIE EMERYTUR WOJSKOWYCH. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem spraw wojskowych i skarbu wydało okólnik, w którym wyjaśnia, że przy obliczaniu wysługi emerytalnej byłych zawodowych wojskowych W. P. czas od 1. 11. 1918 roku do 18. 10 1920 roku należy zaliczać podwójnie. A więc zamiast dwóch — cztery lata.

ARESZTOWANIE SZAJKI HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM. Z Warszawy donoszą: Policja wykryła tu szajkę handlarzy żywym towarem, od lat kilku uprawiającą swój proceder. Aresztowano trzech braci Mirełów: Szlomę, Jakóba i Szyję. — Czterej inni bracia znajdują się w tej chwili w Argentynie. Jak stwierdzono, ofiarą handlarzy padło dotychczas około 100 kobiet.

WŁAMANIE DO GROBOWCA BISKUPIEGO. W Przemyślu włamali się nieznani sprawcy do grobowca gresko-katolickiego biskupa przemyskiego, ś. p. Czechowicza, zmarłego w roku 1915. W grobowcu znać było ślady splądrowania. również wieko trumny zostało odchylone. Dotąd nie ustalono jeszcze, co padło łupem złoczyńców.

WIELKA DEFRAUDACJA KASJERA KOLEJOWEGO W CHOJNICACH. Kasjer stacji towarowej w Chojnicach, Żółkowski, popełnił szereg defraudacyj na sumę 31.773 złotych. Fałszował on wykazy gotówki i podpisy swoich przełożonych na przekazach pieniężnych i pokwitowaniach. — Stwierdzono, że Żółkowski w ciągu kilku dni bywał w restauracjach łódzkich i hulał, rzucając pieniędzmi na wszystkie strony, lecz widocznie dowiedział się o wykryciu nadużyć, gdyż przed kilku dniami znikł z horyzontu.

SAMOBÓJSTWO PISARZA ROSYJSKIEGO. Lwowska „Gazeta Poranna" donosi z pogranicza sowieckiego: Pisma sowieckie donoszą o samobójstwie głośnego pisarza rosyjskiego, Andrzeja Sobola. Powodem samobójstwa miała być niemożność pogodzenia się z ideologją bolszewicką. Sobol był prześladowany za swoje przekonania i utwory literackie najpierw przez rząd carski, a następnie przez władze bolszewickie. Z rąk czerezwyczajki wyratował go tylko przypadek. Soból usiłował popełnić samobójstwo już w roku zeszłym. wówczas jednak uratowano go od śmierci.

KOBIECY REKORD W TAŃCU zdobyła w Insbruku panna Bessie Niehwen, która tańczyła bez przerwy 49½ godziny. Zaczęła ona ten popis w sobotę o godzinie 2 rano, a skończyła taniec w poniedziałek o godzinie pół do 4 rano.

SAMOBÓJSTWO CZCHEIDZEGO. Paryża donoszą: Jak się okazuje. przyczyną samobójstwa działacza gruzińskiego, Czcheidzego, była nędza. Czcheidze odebrał sobie życie przez poderznięcie gardła brzytwą.

B. CESARZ SKARŻY ANGLJĘ. Z Johannisburga w południowej Afryce donoszą: B. cesarz Wilhelm wniósł skargę przeciw zarządowi krajowemu angielskich dominjów południowo-afrykańskich z żądaniem zwrotu kilku ferm w b. kolonjach niemieckich, które, zdaniem Wilhelma, były prywatną własnością Hohenzollernów.

Groźne położenie wewn. w Czechach

Praga, 16 czerwca.

Wczoraj o godz. 14 robotnicy w części praskich fabryk porzucili pracę i udali się na plac Havliczka, gdzie odbywały się 4 wiece przeciwko cłom agrarnym. Ulice prowadzące na plac, zostały przez kordony policji zamknięte. Kiedy na policję **rzucono z szeregów demonstrantów cegłę**, przystąpiła ona do rozpędzenia tłumu. Plac św. Wacława był parokrotnie przez policję konną opróżniany. Policja aresztowała ogółem 36 osób. Gdy policjanci prowadzili aresztowanych **tłum rzucił się na nich celem odbicia demonstrantów.** Policja w samoobronie dała parę strzałów. Ogółem zostało rannych 10 policjantów i jeden nadkomisarz policji.

Krwawe starcia uliczne **odbiły się silnym echem w senacie**, który zebrał się na posiedznie. Z chwilą wejścia na trybunę **prezydenta Klofacza rozpoczęły** się okrzyki komunistów: Znowu strzelono do robotników! Hańba Czernemu! Podczas nieustającej wrzawy prezydent Klofacz odczytał wniosek o załatwienie w krótkiej drodze ustawy o cłach agrarnych. Przy akompanjamencie hałasów opozycyjnych wniosek przyjęto. Wyniki głosowania opozycja przyjęła burzliwą obstrukcją.

Centralny komitet wykonawczy czechosłowackiego stronnictwa socjalistycznego postanowił domagać się **natychmiastowej dymisji rządu i polecić ministrowi Beneszowi zgłoszenie natychmiastowej dymisji.**

TELEGRAMY

Zatarg sjonistów z Ukraińcami we Lwowie

Lwów, 16 czerwca (AW). W związku z tragiczną śmiercią atamana Petlury, wytworzyła się między ludnością żydowską, a społeczeństwem ukraińskiem atmosfera naprężenia. Jak donosi »Diło«, **sjoniści lwowscy rzucili Ukraińcom rękawicę i przystąpili do walki w praktycznem codziennem życiu**, wydalając z drukarni sjonistycznej »Chwili« 7 składaczów drukarskich Ukraińców. Na miejsce ich zostali przyjęci Polacy.

»Diło« zwraca uwagę społeczeństwa ukraińskiego na ten fakt, uważając wydalenie Ukraińców z drukarni żydowskiej za początek walki między obu narodami, które — zdaniem »Diła« — **historycznie i ekonomicznie ściśle ze sobą związane, powinny żyć w zgodzie.**

Prasa niemiecka za [illegible]

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 16 czerwca. Dzisiejszy »Vorwaerts« pisze, że definitywne ustąpienie Brianda byłoby **pożałowania godne.** Dziennik wyraża życzenie, aby **w interesie polityki porozumienia Briand zatrzymał w przyszłym gabinecie tekę ministra spraw zagranicznych.**

Również i centrowa »Germania« sądzi, że powrót Brianda na stanowisko ministra spraw zagranicznych **jest konieczny.**

Ostre zarządzenia dla ochrony złotego

Pisma zagraniczne a w pierwszym rzędzie berlińskie i wiedeńskie przynoszą rewelacyjne wiadomości na temat zamierzeń rządu polskiego w dziedzinie sanacji walutowej. Otóż według tych wiadomości z Warszawy, odbyła się onegdaj narada pomiędzy Prezydentem Rzeczypospolitej, prez. Bartlem, min. Klarnerem i min. Kwiatkowskim.

»Berliner Tageblatt« utrzymuje, że rząd będzie się domagał **daleko idących pełnomocnictw dla ministra skarbu.**

M. i. mają być wydane **bardzo ostre zarządzenia dla ochrony złotego**, np. zarządzenie o obowiązku oddawaniu państwu **wszystkich walut zagranicznych, które wpłyną do kraju, przez co prywatny handel walutami zostanie całkowicie zamknięty.**

Imp rterzy nie będą mogli w handlu prywatnym zakupywać dewiz zagranicznych, przez co udaremniona zostanie spekulacja walutami i dewizami ze szkodą złotego.

Ile jest prawdy w tych wiadomościach — nie wiemy, albowiem rząd na razie nie uważał za odpowiednie zwierzać się ze swych zamiarów, które bezwarunkowo powinny być aż do odpowiedniego czasu utrzymane w tajemnicy. Że plan rządu dostał się do wiadomości prasy zagranicznej złożyć to należy na karb lekkomyślnej niedyskrecji neiktórych urzędników wobec dziennikarzy zagranicznych.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 16 czerwca.

Na początku zebrania tendencja dla efektów na ogół utrzymana. Zainteresowanie w dalszym ciągu dla niektórych tylko papierów, kursa mniej więcej utrzymane na wczorajszym poziomie, z wyjątkiem Zieleniewskiego, słabszego pod wpływem niższych kursów wiedeńskich. Do tej pory bez transakcyj.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Chęć kupna dla Lokomotyw i Gazów wschodnich silniejsza, chęć kupna Banku Polskiego, Lokomotyw i Gazów wschodnich silniejsza, przy małej stosunkowo ilości towaru. Tendencja na ogół utrzymana, do tej pory bez transakcyj. Kursa zapowiadają się następująco: Bank Polski 49—50, Lokomotywy 0.76. Gazy wschodnie 13, Jaworzno 6.75 do 7, Nobel 1.40.

Na rynku walut i dewiz tendencja lekko zniżkowa, na ogół silniejsza podaż, przy małem stosunkowo zainteresowaniu i niewielkich obrotach. Wczoraj w południe kurs dolara wynosił 10.25, pod wieczór osłabł do 10.22, dziś rano do południa przy tendencji chwiejnej kształtuje się 10.20 do 10.22, raczej w towarze. Bankowo 10.05 do 10.10, przy małej ilości towaru. We Lwowie 10.18—10.20 nieoficjalnie, 10.05—10.10 bankowo, w Warszawie 10.20 nieoficjalnie, bankowo 10.02, w Katowicach 10.22 towar.

Jak z powyższych kursów wynika, na wszystkich giełdach sytuacja podobna jak u nas i kursa mniej więcej jednolite. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę i czeki 9.98.

Zurych, 16 czerwca. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 14.65, Londyn 25.147, Nowy Jork 5.166, Belgja 15.00, Włochy 18.75, Hiszpanja 83.75, Holandja 207¼, Berlin 1.23. Wiedeń 72.95, Sztokholm 138.40, Hiszpanja 83.75, Holandja 207½, Oslo 114.65, Kopenhaga 137, Sofja 3.75, Praga 15.30, Warszawa 49½, Budapeszt 0.723, Białogród 9.125, Ateny 6.45, Konstantynopol 2.82. Bukareszt 2.25, Helsingfors 13.00, Beunos Aires 208. Tendencja zwyżkowa.

Po zamknięciu kroniki

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ Ś. P. REKTORA U. J. KS. ZIMMERMANNA. Dzisiaj o godzinie 8 rano w kościele akademickim św. Anny w Krakowie zostało odprawione staraniem centrali akademickiej stowarzyszeń samopomocy nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. rektora ks. Zimmermanna, serdecznego przyjaciela młodzieży. W nabożeństwie wziął udział rektor uniwersytetu Jagiellońskiego wraz z senatem, grono profesorów, oraz młodzież akademicka.

Przerachowanie zaległych podatków

Najwyższy Trybunał administracyjny rozpoznawał sprawę, mającą zasadnicze znaczenie i obchodzącą szerokie warstwy kupieckie.

A. N. uiścił podatek dochodowy za rok podatkowy 1923 z kilkutygodniowem opóźnieniem i wskutek tego, władze skarbowe przerachowały zaległość markową na złote, stosując na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 31 grudnia 1923 r. ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym ministerstwa skarbu przeciętny kurs za 1923 r., t. j. 1 zł=150.000.—, aczkolwiek w dniu 1 stycznia 1924 r., kurs złotego wynosił Mkp. 1,220.000.

Przeciwko powyższej decyzji wniesioną została skarga do Najwyższego Trybunału administracyjnego z prośbą o uchylenie decyzji, a to z tej zasady, iż rozporządzenie ministra skarbu z dnia 31 grudnia 1923 r., na które powołały się władze skarbowe, jako ogłoszone tylko w Dzienniku Urzędowym ministerstwa skarbu, a nie ogłoszone w „Dzienniku Ustaw, nie posiada mocy prawnej.

Najwyższy Trybunał administracyjny, po wysłuchaniu pełnomocnika płatnika, adw. Wł. Józefa Szatensztejna, podzielił wywody tego ostatniego i uchylił zaskarżoną decyzję. Najwyższy Trybunał administracyjny wyszedł z założenia, że wszystkie, powszechnie obowiązujące rozporządzenia rządu, wydane na podstawie istniejących ustaw, winny być ogłaszane w Dzienniku Ustaw. Skoro zatem rozporządzenie ministra skarbu z dnia 31 grudnia 1923 roku, w przedmiocie określenia przeciętnego kursu franka złotego do przeliczenia zaległości, oraz uskuteczniania zaległych wymiarów za 1923 r. ogłoszone zostało li tylko w „Dzienniku Urzędowym“ ministerstwa skarbu i w „Monitorze Polskim“, nie posiada ono mocy powszechnie obowiązującej.

Powyższy wyrok podważa waloryzację podatków, przeprowadzoną przez ministerstwo skarbu, w całym szeregu wypadków, w których wskutek kilkutygodniowego, a nawet kilkudniowego opóźnienia, przeliczenie na złote nastąpiło w sposób krzywdzący płatników.

Informacje przemysłowe i handlowe

DOCHODY I WYDATKI POCZTY I TELEGRAFU. Przedsiębiorstwo państwowe — poczta i telegraf przyniosło w ciągu pierwszych 4 miesięcy r. b. (styczeń-kwiecień) 6·5 milj. zł czystego dochodu. Dochody (z opłat pocztowych, telegraficznych, telefonicznych i t. p. wyniosły 37,5 milj. z., wydatki zaś 31.1 milj. zł. Dochody wykazują tendencję wzrostu, choć po bardzo silnym wzroście m marcu, w kwietniu nieco zmniejszyły się, a mianowicie: w styczniu — 8 9, w lutym — 8.7, w marcu 10.5, w kwietniu — 9.3. Wydatki natomiast zmniejszyły się przez pierwsze trzy miesiące: styczeń — 7.8 milj. zł, luty — 7 7, marzec — 7.4, a dopiero w kwietniu przejściowo wzrosły do 8.2 milj. zł.

Z ogólnej sumy wydatków — 31.1 milj. zł, lwia część, bo 30.3 milj. zł przypada na urzędy pocztowo-telegraficzne i telefoniczno, 316 tys. zł na zarząd centralny, reszta na radjotelegraf i inne.

ZAPOMOGI DLA ROLNIKÓW. Min. rolnictwa ustaliło nowe warunki udzielania subwencji 2 Izbom rolniczym (pomorskiej i wielkopolskiej) oraz 4 naczelnym organizacjom rolniczym z funduszów, przeznaczonych na podniesienie drobnego rolnictwa. Subwencje będą dwojakiego rodzaju, odpowiednio do dwóch grup budżetowych subwencjonowanych instytucyj. Na pokrycie stałych wydatków miesięcznych, jak płace i rozjazdy pracowników, stałe wydawnictwa i t. d. wypłacane będą zapomogi miesięczne, z góry na pewien czas ustalone. Na pokrycie wydatków jednorazowych, na urządzanie wystaw, stacyj doświadczalnych, kursów i t. p. udzielane będą subwencje jednorazowe. Instytucja subwencjonowana zobowiązana jest przedstawić min. rolnictwa programy swej działalności, preliminarze budżetowe, sprawozdania kwartalne i roczne, tak fachowe, jak i rachunkowo, prowadzić wykazy prac wykonywanych i działalności personelu, racjonalną rachunkowość, umożliwiającą ścisłą kontrolę i t. d.

HANDEL ZAGRANICZNY UKRAINY SOWIECKIEJ. Według danych statystycznych komisarjatu dla handlu Ukrainy sowieckiej w pierwszem półroczu roku gospodarczego 1925-6 Ukraina eksportowała towarów ogólnej wartości 338·2 rubli, w tem na Europę przypada 308·2 r. W tym samym okresie importowano towarów za 406 milj. rubli (z Europy za 336 milj.). Nadwyżka importu wyniosła równowartość 67·8 milj. rubli. Deficyt w handlowych stosunkach z Europą wynosił 57·8 milj. rub. zaś z Azją 10 miljonów rubli. W poprzednim roku gospodarczym bilans ujemny wynosił 57·8 milj. rubli, przyczem w stosunkach z Europą, Ukraina osiągnęła nadwyżkę eksportu nad importem.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej

Kraków, Mikołajska 32, I. p.

KOMUNIKAT ZARZĄDU Nr. 17.

1. Przypomina się klubom obowiązek wypłacania sędziom, delegowanym na zawody, należnych im djet bezpośrednio po odbyciu zawodów. Kluby, które tych należytości nie wypłacą, będą surowo karane.

2. Wzywa się niżej wymienione kluby do wyrównania w terminie do dnia **30 czerwca 1926 r.** wkładek za **I. kwartał 1926 r.** i reszty wkładek za rok 1925 **pod rygorem automatycznej suspenzy klubu:**

K.S. Aria Sosnowiec 6.50 zł, Ż.K.S. Bar Kochba Dębica 19.10 zł, Ż.T.G.S. Bar Kochba Rzeszów 26 zł, K.S. Beskid Andrychów 17.10 zł, K.S. Bochnia 2.50 zł, K.S. Brynica Czeladź 4.50 zł, K.S. Czarni Nowy Sącz 33.10 zł, K.S. Czarni Oświęcim 17.50 zł, T.S. Dąbrowa Górnicza 6.50 zł, K.S. Dąbrovia Dąbrowa k. Tarnowa 6.50 zł, Ż.K.S. Gardonia Tarnów 6.50 zł, T.S. Hazair Tarnów 4.50 zł, T.S. Jaworzno 51.60 zl, Ż.K.S. Kadimah Oświęcim 6.50 zł, Kółko Młodzieży Akad. Wieliczka 1.50 zł, S.K.S. Korona Kraków 2.50 zł, K.S. Kruki Mielec 29.60 zł, Ż.K.S. Makkabi Jasło 1.25 zł, Ż.K.S. Makkabi Kraków 38.75 zl, Ż.K.S. Makkabi Mielec 28.10 zł, K.S. Metal Tarnów 2.50 zł, K.S. Meteor Kraków 4.50 zł, T.S. Młot Czechowice 17.50 zł, K.S. Naprzód Dąbrowa Górnicza 9.60 zł, K.S. Olimpia Kęty 51.10 zł. K.S. Piast Cieszyn 70.60 zł, K.S. Polonia Wadowice 12.50 zł, K.S. Resovia 7.50 zł, Ż.K.S. Samson Rzeszów 17.50 zł, K.S. Sandecja 2 zł, R.K.S. Siła Mikuszowice 2.47 zł. K.S. Sokół Chrzanów 14.90 zl, K.S. Soła Żywiec 5 zł, K.S. Sparta Raków 6.50 zł, Sportklub Bielitz 8.10 zł, T.S. Strzała Brzeszcze 28.35 zł, D.F.C. Sturm Bielsko 13.90 zł, K.S. Tarnovia 15.32 zł, R.T.S. Tur Sosnowiec 20 zl, T.S. Unia Oświęcim 6.50 zł, K.S. Urania Kraków 2.50 zł, K.S. Ustronia 47.60 zł. K.S. Victoria Jaworzno 11.10 zl, T.S. Victoria Sosnowiec 2.50 zł. T.S. Wirginja Sosnowiec 17.29 zł, R.K.S. Wolność Kraków 6.50 zł, Żyd. Młodzież Sportowa Tarnów 3.50 zł.

Równocześnie wzywa się kluby do wyrównania wkładek za **II. kwartał 1926 r.** pod rygorem kar, przewidzianych statutem K.Z.O.P.N., przyczem zawiadamia się, że termin płatności upłynął z dniem 1 maja 1926 r.

Powyższe należytości mają kluby wpłacać do Pocztowej Kasy Oszczędności na konto Krakowskiego Z.O.P.N. Nr 405.948.

3. Skreśla się przedostatni ustęp komunikatu Zarządu K.Z.O.P.N. punkt 5 („Nowa Reforma“ Nr 86 z dnia 15 kwietnia 1926 r.) od słów „Zaznacza się“ do „o mistrzostwo“,

4. Przypomina się, że ostateczny termin wpłacania wpisowego do mistrzostw klasy B. i C. upływa z dniem 30 czerwca 1926 r. — Kluby, które nie wpłacą w tym terminie wpisowego do mistrzostw, zostaną z dniem 1 lipca 1926 r. automatycznie zasuspendowane.

KOMUNIKAT WYDZIAŁU GIER I DYSCYPLINY NR 14

1) **Ukarano: Katza Tobiasza** z ŻKS. Hakoah Kraków dwutygodniową dyskwalifikacją za niesportowe zachowanie się na zawodach Hakoah—Orkan w dniu 9. V. b. r.

Trytkę Zdzisława z K. S. Cracovia jednotygodniową dyskwalifikacją za niesportowe zachowanie się na zawodach Jutrzenka II—Cracovia II w dniu 16. V. b. r.

Fijalera Poldka z ŻKS. Hakadur dwutygodniową dyskwalifikacją za nieodpowiednie zachowanie się wobec sędziego na zawodach Makkabi III—Hakadur w dniu 20. V. b. r.

Zangera Eljasza z ŻKS. Amatorzy dwutygodniową dyskwalifikacją warunkową za niesportowe zachowanie się na zawodach Hakoah—Amatorzy w dniu 20. V. b. r.

Martynę Tadeusza z K. S. Korona dwutygodniową dyskwalifikacją warunkową za niesportowe zachowanie się wobec sędziego na zawodach Korona—Podgórze w dniu 16. V. b. r.

K. S. Warta w Częstochowie grzywną w kwocie zł 15·— za niedbałe załatwianie spraw, poruczonych przez kierownictwo Podokręgu Sosnowieckiego w związku z wyznaczeniem zawodów na dzień 5. IV. b. r.

Równocześnie upoważnia się Kierownictwo Podokręgu Sosnowieckiego do wyznaczenia nowego terminu Warta Częstochowa przeciw drużynie, którą wyznaczy Kier. Podokręgu po porozumieniu się z danym klubem.

2) **Napomniano: ŻKS. Makkabi i ZKS. Hakedur** za nienależyte zabezpieczenie sędziego na zawodach Makkabi III—Hakadur w dniu 20. V. br.

Halperna Mojżesza z ŻKS. Hakoah za niesportowe zachowanie się na zawodach Makkabi III—Hakadur w dniu 20. V. b. r.

Krakowskie Okręgowe Kolegjum Sędziów Piłki Nożnej

KOMUNIKAT Nr 19.

1) Wobec powtarzających się ostatnio wypadków nie przyjmowania przez poszczególnych członków zawodów, skutkiem czego zachodzą nawet wypadki niemożności obsady tychże, zwraca się uwagę wszystkim członkom na to, iż po myśli regulaminu O. K. S. § 22 ustęp 4 zobowiązani są takowi do zawiadomiania o niemożności prowadzenia zawodów zawsze na 4 dni przed terminem, w którym zawodów prowadzić nie mogą. Przekraczający niniejszy przepis pociągnie się do surowej odpowiedzialności.

2) Wzywa się na najbliższe posiedzenie pp.: mgr. Dorfa Józefa i Blocha Henryka. Wezwani mają się zjawić na posiedzeniu o godz. 8·45 wieczór.

3) Posiedzenie komisji dyscyplinarnej w sprawie przeciw mgr. Dorfowi Józefowi odbędzie się we czwartek dnia 17 b. m. o godzinie 8 wieczór w lokalu K. Z. O. P. N. Na posiedzeniu mają zjawić się pp.: mgr. Dorf Józef, Weindling Natan.

4) W ślad za komunikatem Nr 15, pkt 1, jakoteż Nr 16, pkt 1, zwraca się uwagę na § 11 regulaminu O. K. S.

5) podaje się do wiadomości, że w regulaminie K. O. K. S. P. N. § 7, str. 3, wiersz 5, opuszczono pomiędzy słowami „którym“ a „przysługuje“ słowo **nie.**

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 15 czerwca 1926 r.

Akcje:

Zieleniewski	9·20
Górka	6·25
Tepege	0·80

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 15 czerwca 1926 r.

Akcje:

Bank Dyskontowy	5·20
Bank Zachodni	0·75—0·70
Bank Polski	50·50—49·50—50·50
Kijewski	0·10—0·12
Siła i światło	0·13
Chodorów	3·50
Sosławice	1·45
Węgiel	0·33
Nobel	1·50
Lilpop	0·50
Modrzejów	1·55
Ostrowieckie	3·30
Rudzki	0·63
Starachowice	0·77
Żyrardów	6·65
Pastelnik	0·50

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.